Nr 214 Kraków, piątek 27 września 1918. Rocznik XXVII.

4 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki K 3·40). W Niemczech miesięcznie 4 m.

Cena numeru pojedynczego 20 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca, bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 310. Konto czekowe Nr. 34.095. Fach pocztowy na listy Nr. 116. Adres telegr.: Naprzód Kraków

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354. Konto czekowe 919.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 50 h, w nadesłanem K 1·50. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Hintze o sprawie polskiej.

Prilep w rękach Francuzów. — Zniszczenie dwóch armij w Palestynie.

„Niszczycielski duch w rosyjskiej rewolucyi".

II

(Dokończenie).

W artykule wczorajszym przedstawiliśmy — wślad za soc. rew. Mininym — podział ros. rewolucyi na 3 okresy, oraz konieczność, nieuchronność zwycięstwa (w 3 okresie) bolszewizmu, opierającego się na „rozhuśtanych" masach żołdackich i robotniczych, z ich psychologią maksymalistyczną i niszczycielską.

Rząd koalicyjny (w 2 okresie), jak wiadomo, próbował wielokrotnie na nowo sklecić porządek w państwie, raz zaszczepić instynkt państwowości masom ludowym, w pierwszym rzędzie — wojsku. W tym celu przedsięwzięto także znaną nieszczęsną ofenzywę Kierenskiego. Skończyła się — krachem... To ostatecznie wyzwoliło żywioł bolszewicki — powiada Minin. Ta próba tylko przyspieszyła prąd rozkładowy w szeregach mas rewolucyjnych. Ostatnia karta sił hamujących została stracona — a więc teraz „wszystko można". A ponieważ jednocześnie poruszyła się kontrrewolucya, więc „bierz póki czas"...

„Wszędzie — powiada M. — na tyłach, na froncie, na wsi i w mieście zapanował nagi żywioł zwycięskiego pogromu i niszczenia. Instynkty zwierzęcej chciwości i namiętność klasowej nienawiści i zemsty, **chorobliwe pragnienie niszczenia i krwi,** dzika radość poniżonego i skrzywdzonego, który teraz jeszcze bardziej może poniżyć swego pana, wszystko to zwija się w krwawy kłębek upiorny i tańczy taniec śmierci na pogrzebie rewolucyi, na jej rozkładzie moralnym, ideowym i organizacyjnym, depcząc w błoto czerwony sztandar socyalizmu. Ale w tym momencie odnajduje się siła, która go chwyta, próbuje go z dumą wznieść i na nim, zabarwionym już w kolor czarny anarchi, pisze swoje hasło „carpe diem" (używaj życia!). Ta siła — **to bolszewizm,** który wyrósł z usankcyonowania żywiołu niszczycielskiego i dąży do jego wykorzystania we własnych celach".

Istota więc bolszewizmu — to usankcyonowanie tego żywiołu nietolerancyjności i niszczenia i skierowanie go do burzenia starego ustroju społecznego w nadziei, że siły twórcze powstaną w samym procesie rewolucyi socyalistycznej. Jednakowoż treść przewrotu zależy zawsze od charakteru mas, które uskuteczniają przewrót. Tymczasem — żołdaci, ta główna podpora bolszewicka, jak już wczoraj według M. wyjaśnialiśmy, nie mają zgoła jako grupa społeczna, pierwiastku twórczego. Reprezentują raczej nastrój do podziału dla natychmiastowej konsumcyi... I w rezultacie mamy „konsumcyjny **sztyk (bagnet)** — socyalizm, czyli poprostu zbrojny podział zdobyczy...

Żeby zaś „owładnąć" masą, bolszewizm musiał stać się **niewolnikiem jej namiętności** i odzwierciadlać to niewolnictwo we wszystkich swych „dekretach" i aktach. Ponieważ więc większość ludności, i to właśnie jej część najbardziej kulturalna nie zaakceptowała bolszewizmu, więc bolszewicy w walce z większością przyszli do negacyi **(odrzucenia) demokracyi,** wszelkiej wolności obywatelskiej, powszechnego prawa wyborczego, do systemu terorystycznego i rozgromienia wszystkich instytucyi demokratycznych, ustanowionych przez rewolucyę. Opierając się o wytworzoną przez ustrój carski psychologię mas, bolszewizm **przejmuje wszystkie jego sposoby** i doprowadza je do absurdu w celach urzeczywistnienia absurdalnego „socyalizmu". I jeśli samodzierżawie czerpało swe siły z biernej psychologii socyalnej w jej stanie spokojnym, to bolszewizm karmi się literalnie są samą bierną psychologią w stanie ruchu. Właśnie dlatego ta „komisarokracya" okazała się dla szerokich mas bardziej bliską, zrozumiałą i rodzimą, niż wszystkie te instytucye demokratyczne, konstytuanty i t. d., zbudowane na prawie kulturalności ludności, stare zaś przyzwyczajenia biernego podporządkowania się sile ujawniły się także w zachowaniu innej części ludności, nie piszącej się na bolszewizm. Słowem **trzeci okres rewolucyi bardzo poglądowo wykazał,** o ile przygotowany jest świeżo upieczony „obywatel", aby się stać gospodarzem rosyjskiej ziemi...

Minin kończy:

„Każdy akt bolszewizmu wnosi coraz większy rozkład do życia rosyjskiego. Nieuchronnie rozpada się ustrój gospodarczy, rośnie zewnętrzna bezsilność, zanikają resztki związków państwowych, coraz swobodniej szaleje car—głód"...

Jak widzimy, autor przychodzi do pesymistycznych wniosków nie tylko co do bolszewizmu jako ideologii, lecz co do sił konstrukcyjnych narodu rosyjskiego wogóle!...

Generał Wrisberg przed sejmem Rzeszy o sytuacyi wojennej.

Dziś dopiero nadszedł z Berlina dosłowny tekst mowy generała **Wrisberga,** którą tenże wygłosił na onegdajszem posiedzeniu komisyi głównej sejmu Rzeszy niemieckiego, w zastępstwie ministra wojny. Mówił o

położeniu wojennem

od czasu ostatniego ataku niemieckiego nad Marną

Przytaczamy ciekawe wyjątki, które posiadają specyalne znaczenie, **bo padły urzędowo z ust pruskiego generała.**

„Wnioskując z ogólnej sytuacyi, liczyliśmy się z tem, że i operacye po obu stronach Reims też się nam powiodą. Głównym czynnikiem miał tu być moment niespodzianki — **która się nie udała, gdyż nieprzyjaciel przedwcześnie rozpoznał nasze zamiary, poczynił przeciwzarządzenia, a poczynił je dobrze.** Ofenzywę wstrzymano — i **w ten sposób zmieniła się zupełnie ogólna sytuacya wojenna.**

Nieprzyjaciel miał świeże rezerwy do rozporządzenia — my przeszliśmy do defenzywy. — Pierwszy nieprzyjacielski napór na łuk Marny, **uzyskał znaczny sukces początkowy,** jakkolwiek nie dotarł do swych szeroko zakreślonych celów strategicznych"...

„Kierownictwo wojsk naszych oczekiwało ataku angielskiego i francuskiego między Ancre a Avre. Jeśli pomimo tego udało się Anglikom **uzyskać wielki sukces,** to należy to przypisać **masowem użyciu tanków i niespodziance,** którą umożliwiła gęsta mgła"...

„Między Scarpą a Sommą przyjęliśmy walkę w tyłowej strefie obronnej. **Skoro jednak i tu okazał się brak dobrze wybudowanych pozycyi,** cofnęliśmy się jeszcze dalej, oddając nieprzyjacielowi tylko spustoszony teren"...

„Unikając oskrzydlającego ataku, **opróżniliśmy też i łuk na zachód od Kemmel.** 12 bm. rozpoczął się atak francusko-amerykański **na łuk St. Mihiel, który jako niedogodny do obrony właśnie zaczęliśmy opróżniać. Wtem udało się Amerykanom przedrzeć się na Thiaucourt, wcisnąć jedną z naszych dywizyi, oraz wziąć jeńców i zdobyć działa, jednakowoż** nie w tej liczbie, którą nieprzyjaciel podaje"...

„W naturze samej rzeczy leży już fakt, że jako obrońcy straciliśmy wielką ilość jeńców i armat"...

„Z wielu stron zaatakowano naszą **wojenną kwaterę prasową.** Poruszono przytem dwa punkty: siłę rezerw nieprzyjacielskich i armię amerykańską. **Faktycznie, że w pierwszym wypadku poszliśmy zadaleko. Zamało podnosiliśmy, że nieprzyjaciel jest w stanie zreorganizować swe pobite oddziały i stworzyć nowe rezerwy, przy pomocy wojsk amerykańskich...**

„Pomimo straty w materyale — jesteśmy dobrze zabezpieczeni"...

Z frontów bojowych.

Wojska koalicyi na terytoryum Bułgaryi i Serbii.

KOMUNIKATY ANGIELSKIE.

Z Salonik donoszą urzędowo pod datą 23 b. m.: Serbowie przekroczyli **Wardar** na froncie 24 kilometrów. Wobec tego komunikacya rzeczna dostała się tu w zupełności w ręce sprzymierzonych. Więcej niż połowa drogi **Gracko** (na półn. zach. od Negotin nad Wardarem, red.) — **Prilep** znajduje się również w rękach Serbów, którzy od południowego wschodu zbliżają się do **Prilep. Sytuacya armii bułgarskiej jest coraz cięższa.** Większość jej wojsk cofa się na drodze **Koeprueli—Istib.** Do Istib biegnie linia kolejowa, **dalej jednak istnieją tylko zwykłe drogi. Serbskie straże przednie opanowują właśnie te drogi tak, że nieprzyjaciel niełatwo ujdzie.** Część Bułgarów może się przedostać do Albanii, gdzie znajdują się oddziały austro-węgierskie; teren jednak jest tu uciążliwy, a Albańczycy nie są wcale przyjaźnie dla Bułgarów usposobieni.

* * *

Wieczorny komunikat z 23 b. m. podaje:

Z powodu stałego silnego nacisku wojsk angielskich i greckich w połączeniu z francuskiemi i serbskiemi

opróżnili Bułgarzy całą linię od Doiran aż do Wardaru,

spalili stacyę kol. Hudove, jakoteż **Cestovo** i **Katarli.**

Wojska bułgarskie i treny tłoczą się na drogach ku północy wśród pościgu naszych latawców i karabinów maszynowych. Nasze wojska stanęły na linii **Karaogular—Hamzeit** (1 km. na poł. od Bogdanci) i posuwają się na **Mrzenci.**

* * *

Urzędowo donoszą z 24 b. m.:

Ścigamy dalej odwrót wojsk bułgarskich na froncie, na północ od **Monastyru i jeziora Dojran.** Wojska angielskie i greckie dotarły do linii **Pasarli—Furka—Sołkovova,** gdzie uzyskano kontakt z resztą wojsk angielskich i z Francuzami.

Nasza kawalerya dochodzi do Strumicy (na terytoryum bułgarskiem, Red.).

Wzięliśmy 3 działa 15 cm., 1 bateryę górską, cały oddział reflektorów i kilka armat polowych.

OSTATNI KOMUNIKAT BUŁGARSKI.

Sprawozdanie wojskowe z dnia 24 września: Po obu stronach jeziora Ochryda był obustronny ogień artyleryi chwilami bardzo gwałtowny. W okolicy Monastyru oddziały nieprzyjacielskie zaatakowały ponownie z zaciekłością nasze stanowiska, zostały jednakże po walce z bliska krwawo odparte. Wzięliśmy do niewoli pewną liczbę nierannych Francuzów. Na północ od Cerny oddziały nasze cofnęły się planowo. Na górze Babuna i koło Kriwolak (na północ od Negotin, Red.) zaatakował nieprzyjaciel znacznemi siłami. Walka toczy się dalej.

KOMUNIKATY FRANCUSKIE.

Komunikat urzędowy z 22 b. m. donosi:

W zwycięskim pochodzie doszły wojska serbskie do Wardaru. Niektóre oddziały przekroczyły rzekę i przecięły linię kolejową Skoplje—Saloniki; in-

nne oddziały przekroczyły rzekę Czernę i przecięły kolej Gradiskowo—Prilep, główną linię łącznikową 11 armii niemieckiej.

Strategiczne następstwa przerwania nieprzyjacielskich dróg łączników i przełamania frontu są niepomierne.

Od 15 września posunęło się prawe skrzydło serbskie

przeszło 65 km. naprzód.

Liczba jeńców i zdobycz ciągle rośnie.

* * *

Z Salonik donoszą urzędowo 25 b. m.:

Ścigamy nieprzyjaciela na całym froncie od Monastyru aż do pasma gór Belas (na półn. wsch. od Dojran, Red.). Nieprzyjaciel cofa się w największym nieporządku na Velese (Koepruelue, Red.) — Istib i na Strumicę. Francuska kawalerya obsadziła 23 b. m. Prilep. Liczba jeńców wzrasta co godziny. Zdobyliśmy 12 dział w tem kilka ciężkich.

Dalszy odwrót Turków w Palestynie.

KOMUNIKAT TURECKI.

Urzędowo ogłaszają 24 września:

Na froncie palestyńskim ruchy nasze miały i wczoraj przebieg przez nas zamierzony. Anglicy następują tylko powoli. Zresztą nic nowego.

KOMUNIKAT ANGIELSKI.

23 września donoszą:

Po obsadzeniu ostatnich przejść przez **Jordan** pod Jisr-Dam'r, zamknięto nieprzyjacielowi ostatnią drogę do ucieczki.

7 i 8 armia turecka prawie że przestała istnieć.

Cały tren tych armii wpadł w nasze ręce. Do godz. 8 wieczorem wzięto **25.000 jeńców i 260 dział.**

Urzędowo donoszą z Palestyny 24 b. m.:

Wojska australskie, nowozelandzkie, zachodnio indyjskie i żydowskie ścigając Turków zajęły **Eis Sault**, biorąc jeńców i działa. Na północy kawalerya nasza wtargnęła do Haiffa i Akka. Liczba jeńców wzrosła o wiele wyżej ponad cyfrę

dwudziestupięciu tysięcy.

(Sprostowanie: W wczorajszym numerze „Naprzodu“ podano przez omyłkę drukarską cyfrę wziętych jeńców na 180.000, zamiast na 18.000).

Na Zachodzie.

NIEMIECKI KOMUNIKAT WIECZORNY.

Urzędowo donoszą 25 b. m. wieczorem:

Między potokiem Omignon a Somme odparło ponowne ataki nieprzyjaciela.

* * *

Dzień przedwczorajszy był na Zachodzie dniem nerwowych ataków angielskich i kontrataków niemieckich między **Epehy a St. Quentin.**

Walczono ze zmiennem szczęściem o cały szereg miejscowości, jak **Pontruet** (na wsch. od linii Zygfryda, 8 km. na półn. od St. Quentin), **Gricourt** (6 km. na półn. zach. od St. Quetin) i **Francilly—Selency** (5 km. na półn. zach. od St. Quentin). Ostatecznie **Francilly—Selency pozostało w rękach angielskich.**

Z reszty frontu nic nowego.

OFENZYWA POKOJOWA I ATAK NA PARYŻ.

Za jeden zburzony dom — zniszczymy ulicę!“

Tuż po przedłożeniu przez Austro-Węgry noty pokojowej państwom nieprzyjacielskim w dniu 14 b. m. — nastąpił w nocy z 15 na 16 bm. niemiecki atak lotniczy na Paryż. Według opisu w „Voss. Ztg.“ atak trwał przez 5 godzin. Zrzucono więcej niż 22.000 kg bomb. Niektóre aparaty spuszczały się bardzo nizko, **aby lepiej trafiać. Z ogromnej ilości domów** wybuchnęły płomienie. Celne rzuty w północnej części miasta **spowodowały olbrzymi pożar**, który oświetlił całą dzielnicę.

I po tych [illegible]

[illegible] dodaje „Voss. Ztg.“: Nigdy atak na niemiecką własność nie będzie bezkarny. **Za jeden zburzony dom niemiecki zamieni się w gruzy całą ulicę Paryża.**

ATAK LOTNICZY NA FABRYKĘ KRUPPA.

Biuro Wolffa podaje, że

w nocy 20 na 21 b. m. lotnicy angielscy rzucili na obszar niemiecki ogółem 22 i pół ton bomb.

Natomiast w nocy z dnia 21 na 22 b. m. obrzuciły eskadry angielskie bombami 4 niemieckie pola lotnicze.

Także Essen, Rangendingen i Rombach zostały zaatakowane,

uzyskano cenne rzuty. Ogółem rzucono 15 ton bom: **wszystkie latawce angielskie powróciły.**

Po oświadczeniach Hertlinga i Hintzego.

Z GŁOSÓW PRASY.

Oświadczenia Hertlinga i Payera wywołują w prasie berlińskiej i wiedeńskiej rozczarowanie, faktem jest bowiem, że **przesilenie polityczne w Niemczech istnieje nadal w całej pełni** i że zostało tylko odroczone.

Najostrzej krytykuje oświadczenia owe „Arbeiter Zeitung“, która stwierdza, że z mów tych wogóle nie dowiedziano się niczego. Polityczną mowę wygłosił właściwie tylko wicekanclerz Payer, ale z jego oświadczenia wynika tylko tyle, że **na tych podstawach nie można chyba dojść do porozumienia z koalicyą.** O parlamentaryzacyi rządu narazie chyba niema mowy.

Co do oświadczeń Hintzego w **sprawie polskiej,** to „N. Fr. Presse“ zwraca na to uwagę, że oświadczenie to nie zawierało żadnej o tem wzmianki, jak sobie Niemcy wyobrażają międzynarodowy i prawno-państwowy stosunek Królestwa Polskiego do Niemiec i Austro-Węgier. Z żądań gospodarczych, które sformułował p. Hintze wynika jednakże, że **Niemcy wobec rozwiązania austro-polskiego najwidoczniej nadal zajmują stanowisko odporne.** „Neue Fr. Presse“ wskazuje, też na to, że p. Hintze domaga się zupełnego gospodarczego równouprawnienia mocarstw centralnych na targach polskich. Gdyby przeto targi galicyjskie stały się polskimi i **zbyt przemysłu austryackiego** na targach tch musiał być wywalczany przeciw konkurencyi niemieckiej, to byłoby to warunkiem, na który nawet przemysł galicyjski nie mógłby się zgodzić. Austrya musiałaby przyznać Niemcom w Galicyi prawo największego uwzględnienia, co równałoby się wolności cłowej dla Niemiec.

Korespondent berliński „N. Fr. Presse“ stwierdza, że najważniejszym ustępem mowy wicekanclerza Payera było oświadczenie, dotyczące sprawy wschodniej, wynika bowiem z tego oświadczenia, że **rewizya traktatu brzeskiego bynajmniej nie jest wykluczoną.**

W kwestyi alzacko-lotaryńskiej przygotowuje się również porozumienie między rządem a stronnictwami. Projektowaną jest autonomia, względnie nowe unormowanie prawnopaństwowego stanowiska Alzacyi i Lotaryngii.

GŁOS „VORWAERTSU“ O MOWIE KANCLERZA I PAYERA.

W „Vorwaerts“ czytamy:

Jak nieaktualną jest kwestya wstąpienia socyalnych-demokratów do obecnego rządu,

świadczą o tem najlepiej mowy przedstawicieli rządowych na wczorajszem posiedzeniu komisyi głównej.

Posiedzenie to nie dało nam takiego wrażenia, **aby można było mówić, że rząd obecny jest jeszcze w pełni sił żywotnych.**

Co się tyczy **wywodów kanclerza** w sprawie polityki wewnętrznej, zwłaszcza co do kwestyi **rozwiązania sejmu,** to należy stwierdzić, że jakkolwiek treść jej skierowaną była przeciw prawicy, to jednak znalazła częściowy poklask tak u jednych, jak i u drugich.

To, **co p. Payer powiedział o pokoju brzeskim, sprzeciwia się stanowczo zasadom socyalnej demokracyi.** Pokój ten, tak jak go Payer pojmuje, **jest przeszkodą do zawarcia pokoju,** którego przeciwnicy, nie uznający układu brzeskiego, **nigdy nie zawrą.** Jeden z zwrotów w mowie wicekanclerza upoważnia do wniosku, że **i on byłby wkońcu gotów do pewnego porozumienia się** i tylko ze względów dyplomatycznych, wysuwa pokój brzeski jako swój atut.

Tego zodzaju taktykę uważamy za fałszywą i sądzimy, że tylko **polityka „stałych cen“** odpowiada charakterowi wojny obronnej.

Z ostatniej chwili.

PRZED SESYĄ IZBY POSŁÓW.

Prezydent ministrów Hussarek na pierwszem posiedzeniu Izby posłów złoży oświadczenie w sprawie pokojowej, a dalej w sprawie południowo-słowiańskiej, jakoteż w kwestyi Bośni i Hercegowiny. Potem nastąpi **wielka dyskusya polityczna,** w ciągu której prawdopodobnie tak południowi Słowianie, jakoteż Polacy wystosują do rządu rozmaite zapytania w kwestyi przyszłego prawnopaństwowego stanowiska Bośni i Hercegowiny.

Konferencye z przywódcami partyj rozpoczęły się we wtorek.

Zapytany przez niem. stronnictwa o cel podróży hr. Tiszy do Bośni odpowiedział Dr Hussarek, że **podróż ta nastąpiła bez poprzedniego zawiadomienia rządu austryackiego(!).** To oświadczenie prezydenta ministrów bardzo żywo omawiano wczoraj w parlamencie.

Minister spraw zagranicznych hr. Burian wystosował do członka delegacyi posła tow. Ellenbogena pismo, w którem pisze: **Zwołanie delegacyj projektowane jest na pierwszą połowę przyszłego miesiąca,** wobec czego będę mógł uczynić zadość Pańskim uzasadnionym życzeniom“.

PRZYGOTOWANIA DO EWAKUACYI Z ZAGROŻONYCH MIEJSCOWOŚCI ALZACYI I LOTARYNGII.

Biuro Wolffa podaje: W ostatnich dniach rozeszły się **pogłoski o opróżnieniu pewnych części Alzacyi i Lotaryngii. Odnośnie do tego informuje się, że tylko ostrzeliwanie Metzu i innych miejscowości przez nieprzyjaciela spowodowało zarządzenia, zmierzające do ewakuowania ludności z tych miejsc, a mające na celu ochronę życia i mienia.**

STREJK KOLEJARZY W ANGLII.

„Telegraphen Kompagnie“ donosi z Londynu: Część personalu linii kolejowej w Południowej Walii wstrzymała wczoraj pracę. **Dziś rano rozszerzył się strajk na całą Anglię. Ruch osobowy wskutek tego ustał całkowicie.** Strajk wybuchł z tej przyczyny, że funkcyonaryusze żądają podwyższenia płacy z 5 na 10 szylingów tygodniowo. Wskutek strejku nie może pono pracować wiele tysięcy robotników amunicyjnych.

JAPOŃCZYCY ZAJĘLI NERCZYŃSK.

Biuro Reutear donosi z Tokio: Kawalerya japońska zajęła Nerczyńsk.

KRONIKA.

Kraków, czwartek 26 września.

PRZEDŁUŻENIE MANDATÓW POSELSKICH. Z różnych stronnictw Izby posłów występują za tem, by przedłużenie mandatów poselskich na dalszy rok (1919) zostało załatwione jeszcze przed przedłożeniami podatkowem. W tej sprawie odbyła się już wymiana zdań z prezydentem ministrów Hussarkiem i już na pierwszem posiedzeniu Izby rozstrzygnie się.

KARA TZW. „SZPANGÓW“ PRZYWRÓCONA W GALICYI. „Arbeiter Ztg.“ zamieszcza następujące ogłoszenie ministra wojny: „W myśl rozporządzenia ministerstwa wojny z dn. 3 marca 1918 upoważniam komendantów batalionu zapasowego strzelców 17. lotniczej kompanii zapas. 17. szpitala rezerw nr. 7 w Przemyślu, kompanii robotniczej jeńców wojennych 298 A i 300, komendy dworca Sianki, jakoteż kierownika grupy komendy wojsk i komendanta środkowo-galicyjskiego obszaru naftow. w Drohobyczu do stosowania kary dybów, jako obostrzenie kary i słupka, jako kary normalnej i jej obostrzenia.“

WPISY DO OGNISKA DLA DZIECI będą się odbywały codziennie w godzinach od 6—7 wiecz. w sali Związków robotniczych (ul. Dunajewskiego 5. III p.) w dniach od 26 b. m. do 3 października.

TRAGEDYA RODZINNA W KRAKOWIE. Elektromonter Stefan Wilczek zmarł dzisiejszej nocy na krwotok płucny, a jego 26-letnia żona bezpośrednio potem zastrzeliła się z rozpaczy.

ILE MOŻNA ZAROBIĆ NA SPRZEDAŻY CUKRU. Kupiec Emil Gross ze Śląska skazany został przez tamtejszą władzę podatkową na karę 387.664 koron za to, że dochód swój ze sprzedaży cukru i sacharyny za rok ubiegły podał na 80.000 koron, podczas gdy w rzeczywistości wynosił on z górą 2 i pół miliona koron.

NIEMIECKA REKWIZYCYA JAJ. Jakiś hodowca kur w małem miasteczku bawarskiem otrzymał z magistratu surowe wezwanie, aby natychmiast wytłomaczył się, dlaczego urzędowi dla poboru jaj podał, iż **posiada siedm kur,** gdy urzędowi, obliczającemu ilość drobiu, zgłosił kur osiem i dlaczego zamało posiada jaj. Odpowiedź brzmiała następująco: „Świetny magistracie! Natychmiast po otrzymaniu wezwania, **wezwałem mego koguta do usprawiedliwienia się** i poczyniłem mu przedstawienia w sensie żądań świetnej władzy. Odparł, iż chętnie podda się jej życzeniom, jeśli panowie radcy będą własną osobą przy pomocy akuszerki obdarzali corocznie ojczyznę zdrowem wojskiem. Wówczas, ale tylko wówczas zdecyduje się mój kogut na osobistą produkcyę jaj w imieniu potrzebującej ojczyzny“.

ODPOWIEDZI OD REDAKCYI. Limanowa. Korespondencyi, niestety, ze względów cenzuralnych umieścić nie możemy.

Sekretarz Hintze o sprawie polskiej.

OBRADY KOMISYI GŁÓWNEJ SEJMU RZESZY.

Mowa sekr. Hintzego w sprawie polskiej.

Na wtorkowem posiedzeniu komisyi głównej sekretarz stanu dla spraw zagranicznych, Hintze, w dalszym ciągu swej mowy w sprawie polskiej oświadczył:

Podstawą naszej polityki odnośnie do Polski jest proklamacya obu cesarzy z dnia 5 listopada 1916, w której w ogólnych zarysach przewidziano stworzenie samoistnego państwa z dziedziczną monarchią i konstytucyjnym ustrojem.

Co do sposobów przeprowadzenia tej proklamacyi my i Austro-Węgry jesteśmy skłonni porozumieć się przy wysłuchaniu życzeń polskich.

W tym jeszcze tygodniu zbiorą się w Berlinie dla rokowań w tej sprawie komisarze z naszej strony i austro-węgierskiej. Powtarzam jeszcze raz, że te komisyjne rokowania mają wysłuchać życzenia Polski.

Tem, co dla siebie osiągnąć spodziewamy się, jest: Gospodarcze równouprawnienie państw centralnych na polskich targach z Polakami;

Za to jesteśmy gotowi przyjąć Polaków do przyszłego europejskiego związku gospodarczego, a dopóki ten związek nie istnieje —

zawrzeć z Polską tymczasowy traktat handlowy na zasadzie największego uprzywilejowania.

Dalej myślimy o równouprawnieniu obywateli niemieckich i austro-węgierskich z obywatelami polskimi w Polsce w zakresie handlu, przemysłu i nabywania majątku zwłaszcza gruntów i ziemi.

Dążymy do stworzenia wolnego ruchu przewozowego towarów i osób z Niemiec przez Polskę i na odwrót jesteśmy gotowi tosamo zagwarantować Polsce w stosunku do Niemiec.

Dalej chcemy żeglugę na Wiśle i na przytykających drogach wodnych uznać za wolną dla nas i dla Polaków, pozatem jesteśmy gotowi przyznać Polakom równe stanowisko z nami w zakresie wewnętrznej żeglugi pod warunkiem, że Polska uczyni takie same koncesye Niemcom.

W zakresie kulturalnym zamierzamy od nowopowstałej Polski domagać się, aby nadal były utrzymane ustawy, które powstały podczas zarządu okupacyjnego, a służące dla utrzymania niemieckich szkół i kościołów.

Życzymy sobie, aby ta ochrona obywateli przynależnych do Niemiec w Polsce także po utworzeniu wolnej niezawisłej Polski dalej istniała.

Demobilizacya armii rumuńskiej postępuje w ostatnim czasie szybciej, niż tego można było oczekiwać, zwłaszcza w ostatnich czasach. Obecnie do obaw nie ma żadnej podstawy.

DYSKUSYA.

W głównej komisyi sejmu Rzeszy rozpoczęła się wczoraj ogólna dyskusya polityczna.

Mowa posła Goebera.

Poseł Goeber z centrum:

Co się tyczy Polski, jest rzeczą ciekawą, że nie postąpiliśmy naprzód i że jeszcze nie znaleziono rozwiązania kwestyi polskiej. Jak się przedstawia sprawa traktowania Polaków w Niemczech? Na żaden sposób dotychczasowa polityka pruska wobec Polaków nie może być utrzymaną w mocy.

Mowa pos. Scheidemanna.

Pos. Scheidemann oświadcza:

Pokój brzeski nie odpowiada naszym zapatrywaniom. Pokój taki, który uważamy za słuszny, dałby nam możność rzucenia wszystkich wojsk ze wschodu na zachód. Jeżeli nie możemy pod względem wojskowym oswobodzić się całkowicie na wschodzie, to musimy to zrobić pod względem politycznym. Pokój brzeski jest jednak przeszkodą pokoju.

Polityka co do Finlandyi była nawskroś błędną. Nie pragnę, by szwagier cesarza szedł do Finlandyi. Wogóle ta zabawka z królami dla ludów wschodnich musi ustać.

Co się tyczy noty pokojowej Austro-Węgier, to wywiera ona wrażenie, jak gdyby w przymierzu z nami powstała jakaś skaza.

ROKOWANIA W SPRAWIE POLSKIEJ JUŻ SIĘ ROZPOCZĘŁY.

(Telegram Biura Wolffa).

Rokowania w sprawie polskiej, co do których ułożono się w czasie ostatniej bytności Hintzego w Wiedniu, znów się tu dziś rozpoczęły między przedstawicielami Niemiec i Austro-Węgier.

Zamierzone jest zaproszenie przedstawicieli Polski dopiero w dalszym ciągu rokowań.

Cukier w roku 1918/19.

(Hn). W ubiegłym roku zbiory buraków cukrowych nie dopisały. Agraryusze brak buraków, a stąd i cukru tłómaczyli brakiem nawozu, robotników rolnych i t. p., a przedewszystkiem niską ceną oznaczoną przez władzę, grożąc, że skoro rząd nie podwyższy ceny, plantatorzy buraków obsadzą swe pola kartoflami i kapustą, lub obsieją zbożem, którego cenę rząd co roku podnosić musi.

Rząd się groźby przeraził i podniósł cenę buraków na podwójną, t. j. na 12 koron za 100 kg. — Mimo to przestrzeń obsadzona burakami cukrowym spadła z 178.000 hektarów w r. 1917 na 172.000 hektarów w r. 1918.

Ziemia więcej miała uznania dla łaski rządu i wobec podwyższonej w dwójnasób ceny wydała podwójny przeto plon. Należy się spodziewać zbioru ponad 50 milionów cetnarów metrycznych buraków cukrowych, czyli około 200 kg. od głowy mieszkańca Austry. Gdyby wyprodukowano całą potrzebną dla ludności i wojskowych celów technicznych ilość cukru, t. j. 7 milionów cetnarów metr., to zostanie przeszło 10 milionów cetnarów buraków cukrowych na cele inne, jakoto na jarzynę, paszę dla bydła i fabrykacyę surogatów kawy.

Urodzaj buraków wprawił w ciężki kłopot ze względu na potrzebną do przeróbki takiej ilości buraków masę węgla, bo 6 i pół miliona cetnarów. Od ilości dostarczonego węgla zależeć będzie ilość wyrobionego cukru.

Żeby przerobić możliwie największą ilość buraków produkcya cukru ograniczy się do wyrobu cukru surowego i taki cukier pójdzie w handel. Tylko mała ilość cukru ulegnie przetworom i to potrzebna dla dzieci i chorych. Gdyby w przerobieniu całej potrzebnej ilości buraków węgiel wolny został do dyspozycyi użyje go się do rafinowania cukru.

Zjazd ludowców.

Dnia 24 września b. r. odbył się w Krakowie w sali ratuszowej zjazd przedstawicieli politycznych organizacyi ludowych z Królestwa i Galicyi, a mianowicie: Polskiego Stronnictwa Ludowego i Zjednoczenia Ludowego z Królestwa i Polskiego Stronnictwa Ludowego z Galicyi. Ogółem przybyło przeszło 40 delegatów.

Zjazd zagaił i powitał przybyłych poseł Wł. Tetmajer, proponując następnie ułożoną w porozumieniu listę Prezydyum w następującym składzie osobistym: przewodniczący Bł. Stolarski (P. S. L. z Królestwa), wiceprzewodniczący: poseł Wł. Tetmajer (P. S. L. z Galicyi) i Starzyński, członek Rady Stanu (Z. L.): sekretarze: red. Raczkowski, red. Olkiewicz i prof. Dubiel.

Lista prezydyum została jednogłośnie przyjęta. P. Stolarski przedstawił następujący porządek dzienny: 1) Wspólne stanowisko w sprawie polskiej, 2) Wspólny front przeciwko wstecznym prądom konserwatywno-klerykalnym i społecznym. 3) Reformy społeczne na ziemiach polskich. 4) Wybór Komisyi wspólnej tymczasowej dla ustalenia taktyki w ciałach ustawodawczych.

Po przyjęciu bez zmiany porządku dziennego poseł Tetmajer wygłosił krótki referat na temat pierwszego punktu porządku dziennego, poczem wywiązała się szeroka i długa dyskusya, w której głos zabierali pp. poseł Witos, prof. Dubiel, prezes Klubu Ludowego w Radzie Stanu, Starzyński, Gąsiorowska, Radlińska, dr Bardel i w. in. W następstwie tej dyskusyi przyjęta została jednogłośnie następująca rezolucya:

Zebrani w Krakowie przedstawiciele P. S. L. zaboru austryackiego, P. S. L. i Zjednoczenia Ludowego z Królestwa Polskiego stwierdzają, że lud polski na całym obszarze ziem dawnej Polski, nie uznając rozbiorów Ojczyzny, dąży niezłomnie do utworzenia niepodległej, zjednoczonej Rzeczypospolitej ze wszystkich zaborów Polski, opartej o własne polskie morze, w przeświadczeniu że sprawa jest międzynarodową, że rozwiązanie jej w myśl dążeń narodu stanowi najsilniejszą rękojmię trwałego pokoju w Europie, protestuje przeciw wszelkim zakusom jednostronnego załatwiania sprawy polskiej, czy to austro- czy to niemiecko-polskiego".

Przedstawiciele P. S. L. z Królestwa złożyli dodatkowo jeszcze następujące oświadczenie: Doceniając wagę głosu ludowego dwóch dzielnic Polski w chwili obecnej, P. S. L. w Królestwie podpis swój pod ogólną uchwałę złożyło, pomijając w niej sporną sprawę Rady Stanu, którą uznajemy za szkodliwą i z całą bezwzględnością zwalczamy jako ciało ugodowe i wysoce niedemokratyczne".

Następne punkty z powodu spóźnionej pory i braku czasu spadły z porządku dziennego i zostały odłożone do obrad następnego zjazdu delegatów wszystkich stronnictw ludowych z całej Polski. — Zwołanie tego zjazdu poruczono prezydyum dzisiejszego zebrania.

Południowo-słowiańska socyalna demokracya w czasie wojny.

Południowi Słowianie nie mają potężnego przemysłu; przeważnie są rolniczym narodem. Przeto też i socyalna demokracya nie jest u nich bardzo rozwinięta. Swoje centra ma w Lublanie dla Słoweńców, zaś dla Serbo-chorwatów w Zagrzebiu i Sarajewie.

Wojenne wypadki miały wpływ także na rozwój socyalno-demokratycznego ruchu. — Organem całej słoweńskiej socyalnej demokracyi w Lublanie był początkowo dziennik „Naprej" (Naprzód). Lecz kwestya „samostanowienia narodów" rozdzieliła stronnictwa. Czy na pierwszym planie ma stanąć rozwiązanie zagadnienia robotniczego czy rozwiązanie problemu narodowego? To pytanie było tematem zjazdu stronnictwa. Na pierwszem stanowisku stanął adwokat dr Henryk Tuma. Niemal jednak cała socyalistyczna inteligencya stanęła na owem drugiem stanowisku, odłączyła się od „Napreja" i tego roku założyła swoje własne pismo „Demokracyę", które pisze stanowczo w tym duchu, że także dla proletaryatu jest pierwszą koniecznością rozstrzygnięcie problemu samostanowienia narodów, szczególnie południowo-słowiańskiego. Do tego organu piszą też autorzy, należący do postępowego „jugosłowiańskiego demokratycznego stronnictwa". Skutkiem tych sporów wystąpił (czy został wykluczony) ze stronnictwa dr Tuma i odtąd „Naprej" pod kierownictwem Ant. Kristina zbliża się ku takiemu pojmowaniu dzisiejszej południowo-słowiańskiej partyi, jak ją pojmują dwa wielkie słowiańskie stronnictwa. Równocześnie z polsko-czesko-słowiańskimi obradami w Lublanie ukonstytuowała się w sierpniu „Narodowa rada"; socyalno-demokratyczne stronnictwo nie wstąpiło wprawdzie formalnie do tej Rady, oświadczyło jednak, że będzie współpracowało z nią w poszczególnych przypadkach.

Pan Ant. Kristan brał również udział na uroczystościach narodowego teatru w Pradze i tam przemawiał. Ponieważ w Pradze był także tyrolsko-włoski poseł Conci, wszczęła się w Tryeście debata nad wzajemnymi stosunkami Włochów i południowych Słowian. Pytano się: komu należy się Tryest *): Włochom, czy południowej Słowiańszczyźnie? W tej debacie brali udział także i socyalni demokraci. Wszyscy poł. Słowianie oświadczyliśmy, że nam trzeba w tej sprawie z Włochami się porozumieć. Sprawozdania obcych gazet o wielkich sporach włosko-słowiańskich odnośnie do tej sprawy są nie prawdziwe.

Chorwacka socyalna demokracya w Zagrzebiu miała podobny rozwój jak słoweńska w Lublanie. Od dotychczas panującego kierunku odłączył się wybitny przewodnik W. Korac i założył swoje pismo „Nowo drustwo" (Nowe Towarzystwo) z programem południowo-słowiańskiej jedności i niepodległości.

Dr Franciszek Ilesic (Ileszycz)
prof. gimn. w Lublanie, doc. w Zagrzebiu.

*) Południowi Słowianie nazywają to miasto swoim „Trst".

Komunikat austryacki.

Wiedeń. Urzędowo donoszą 25 września:

Na południowym froncie tyrolskim i między Brentą a Piawą rozbiły się włoskie uderzenia wywiadowcze.

W obszarze Siedmiu gmin nieprzyjaciel kontynuował wczoraj swe częściowe ataki koło Canove. Atakujących Włochów i Czecho-Słowaków wszędzie odrzucono, na jednem miejscu kontratakiem dragonów z Pardubic.

Szef sztabu generalnego.

ODDŹWIĘKI.

PAN STUDNICKI.

Pan Studnicki, który
po Warszawie hula,
zapragnął purpury
dla Polski i króla.

Wola, całkiem w porę:
trza nam majestatu!
ja go wam wybiorę,
na to-m wszakże ja tu!

Wżdyć sejmu nam nie trza,
byśmy warcholili —
świeżego powietrza
małoż wam, o mili?

Mało nam, o miły,
jak ciebie zanadto —
gdybyż rozlotniły
szatany twój ślad to!

Choć nie... Jeszcze, jako
atomy najletsze,
psułbyś ty jednako
nam polskie powietrze...

Rel.

Z różnych stron.

NOWY KRAJOWY ZAKŁAD DLA OBROTU OWOCAMI I JARZYNAMI. Wskutek reskryptu Urzędu dla wyżywienia ludności w Wiedniu, krajowy Urząd gospodarczy obejmie niebawem agendy „Geosu" i utworzony zostanie w Galicyi nowy zakład, centrala dla obrotu owocami i jarzynami.

Zaznaczyć tu należy, że, jak z Wiednia donoszą, w najbliższym czasie nastąpi (na mocy rozporządzenia Urzędu dla wyżywienia ludności) zajęcie na rzecz państwa **jabłek, kapusty i buraków.** Handel innymi owocami i jarzynami pozostanie wolny, ale będzie w znaczniejszej mierze, niż dotychczas, podlegał kotroli namiestnictwa.

PODZIĘKOWANIE. Organizacya kobiet P. P. S. D. składa niniejszem serdeczne podziękowanie pp. hr. Potockim za udzielenie gruntu na półkolonię i parcele robotnicze w Olszy, oraz władzom wojskowych za użyczenie baraku.

NAPAD NA POCIĄG. Onegdaj około 2 godziny w nocy spostrzegł żołnierz policyjny około wiaduktu w ulicy Płaszowskiej w Podgórzu czterech mężczyzn, którzy stojące tam chwilowo wagony pociągu towarowego przeszukiwali i otwierali. Na widok zbliżającego się Bolka jeden z bandytów strzelił, a wówczas żołnierz również odpowiedział 3-krotnym wystrzałem z karabinu. Trzech bandytów zbiegło, a w ręce Bolka dostał się tylko jeden uczestnik złodziejskiej wyprawy, mianowicie 23-letni Jan Krupa z Podgórza, ptak niebieski, karany już za kradzieże. Bandyci pozostawili na torze kolejowym sztabę żelazną i obcęgi do obcinania plomb.

STRZAŁY NA ULICACH PRZEMYŚLA. Kula w gimnazyum żeńskiem. Onegdaj w południe zaszedł w Przemyślu fakt, który wywołał wśród wszystkich sfer mieszkańców wielkie zaniepokojenie. Żołnierz policyi wojskowej prowadził do Sądu obwodowego około pół do dwunastej, w południe, jakiegoś przestępcę, który zdołał zbiedz u wejścia do ogródka, położonego przed budynkiem Sądu. W pościgu za uciekającym **dał żołnierz dwa strzały ponad schody, prowadzące na ulicę Grodzką.**

Jedna kula przebiła podwójne szyby w klasie 5. gimnazyum żeńskiego i zaryła się w suficie.

Gdyby strzał poszedł kilkadziesiąt centymetrów niżej, byłby niechybnie pociągnął za sobą niewinną ofiarę.

„HYMN NARODOWY" A OKÓLNIK MIN. OŚWIATY. Urzędownie doniesiono: Doszło do wiadomości ministeryum oświaty, że przy śpiewaniu austryackiego hymnu ludowego popełniane są **muzykalne i inne błędy,** na co zwrócono uwagę zakładów wojskowych, wychowawczych i kształcących. Ministeryum zaleciło jednolitą melodyę hymnu ludowego przy nauczaniu szkolnem, szczególnie **prawidłowy oddech** przy śpiewie i prawidłową wymowę tekstu. Okólnik powyższy zaopatruje wiedeńska „Arb. Ztg." następującym komentarzem: „Wolelibyśmy, aby ministerstwo bardziej wglądnęło w to, iżby dzieci także miały w szkole **dosyć czystego powietrza,** co przez uwolnienie wielu wciąż jeszcze przez wojskowość zajętych szkół byłoby łatwe do osiągnięcia".

NACYONALIZACYA PŁACY ZAROBKOWEJ. Rada komisarzy ludowych, jak donoszą z Moskwy, opracowuje projekt nacyonalizacyi płacy zarobkowej urzędników i robotników w całej Rosyi. Zgodnie z projektem wszyscy pracownicy zaopatrzeni będą w produkty żywności ze składów państwowych w wysokości ćwierć części zarobku, reszta zaś zarobku wypłacana będzie do ich rąk, o ile nie zostanie urzeczywistniony dalszy projekt zaopatrywania ich również ze składów państwowych w odzież i obuwie.

STRACENIE 10.000 CZERWONYCH. Sztokholmski „Socialdemokraten" utrzymuje z całą stanowczością, że rząd finlandzki kazał stracić bez wyroku i śledztwa 10.000 zwolenników stronnictwa „czerwonych". Oprócz tego kilka tysięcy więźniów zginęło skutkiem chorób i głodu.

TRZĘSIENIE ZIEMI. Włoskie dzienniki donoszą o silnem trzęsieniu ziemi w obrębie wysp greckich, które szczególnie na wyspie Milos zrządziło zniszczenia. Na wyspie tej było 200 osób, a 2000 rannych. Prawie wszystkie większe budynki zawaliły się.

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO:
We czwartek. „Przyjaciele".
W piątek: „Wesele".

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO.
Czwartek: „Dom otwarty".
Piątek: „Krakowiacy i górale".

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).